*N*er 50. ROK 1834. SOBOTA 1 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Albina B.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Budzisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na O0 Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 9, 170	+ 2,0	— 2,5	Zachodni słaby	Chmury	
12	,, 7. 523	10,3	+ 2,3	Pł. Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz
28 3	,, 5, 952	9,1	+ 3,2	,, ,,	Pochmurno	Deszcz
9	,, 3, 861	+ 6,8	+ 3,0	,, wicher	,, ,,	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje dopublicznéj wiadomości, iż na żądanie PP. Józefa Spiechowicza i Jana Nowińskiego Opiekunów małoletnich po niegdy Marjannie z Jędrzejkiewiczów Spiechowiczowéj pozostałych, w drodze postępowania spadkowego, w skutek uchwały rady Familijnéj w Sądzie Pokoju Okręgu I. w dniu 21 grudnia 1833 r. odbytéj a przez Trybunał I. Instancji Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu pod dniem 28 Stycznia r. b. zatwierdzonéj, sprzedaż Domów pierwszego tu w Krakowie w gminie IX. na Piasku pod N. 97. z sąsiedzkiemi domami P. Jana Majera i P. Olewicza, drugiego tu w Krakowie w gminie VII Kleparz pod N. 54 na Targowisku końskiem, z domami z jednéj Słotwińskiego, z drugiéj zaś strony sukcessorów Burkich graniczącego, do sukcessorów po niegdy Maryannie z Jędrzéjkiewiczów Spiechowiczowéj pozostałych należących, dozwoloną została.

Warunki sprzedaży tych dwóch Realności są następujące:

Co do Realności pod Liczbą 97 w Gminie IX stojącéj:

1. Cena szacunkowa stósownie do Aktu urzędowego oszacowania stanowi się w sumie 1837 Złp.

2. Mający chęć licytowania złożyć ma 1/10 część szacunku jako vadium w kwocie 183 Złp. 21 gr.

3. Najwięcéj dający stanie się kupicielem, w szacunku zaś będzie miał przyjęte, zaległe rządowe podatki, a zatem z reszty tylko jaka się okaże w ⅔ częściach złożyć do Depozytu Sądowego w dniach 14, a ⅓ część przy sobie zatrzymać obowiązanym będzie z obowiązkiem opłacania procentu 5/100 dla Małoletnich.

4. Zadosyć czyniący powyższym warunkom, mieć będzie przysądzoną własność nabytego domu.

5. Gdyby zaś nabywca powyższym warunkom zadosyć nieuczynił, utraci vadium i na jego koszt i stratę nowa licytacja przedsięwziętą zostanie.

Co do Realności pod L. 54 w Gminie VII Kleparz położonéj.

1. Cena szacunkowa stósownie do Aktu urzędowego oszacowania stanowi się w summie Złp, 7635 gr. 25.

2. Chęć licytowania mający złożyć ma 1/10 częś szacunku jako vadium w kwocie Złp. 763 gr. 17½.

3. Widerkauffy wszelkie jakie się okażą przy nieruchomości quaestionis pozostać mają, z potrąceniem zaś z szacunku podatków zaległych po dzień nabycia skarbowi publicznemu należnych, jedna trzecia część wylicytowanego szacunku zostanie przy nabywcy, zobowiązkiem opłacania procentu po

pięć od sta rocznie dla małoletnich, reszta zaś w dwóch trzecich częściach szacunku rzeczonego w dniach 14. do Depozytu Sądowego złożoną bydź ma.

4. Zadosyć czyniący powyższym warunkom mieć będzie przysądzoną własność nabytego domu.

5. Gdyby zaś nabywca powyższym warunkom zadosyć nie uczynił, utraci vadium i na jego koszt i stratę nowa licytacja przedsiewziętą zostanie.

Do takowéj licytacji obydwóch realności wyznaczają się trzy termina:

1) Dnia 25 Kwietnia.
2) — 24 Maja. } 1834 roku.
3) — 27 Czerwca.

Licytacją powyższych realności popiera Pan Sowiński O.P.D. Adwokat, w Krakowie przy ulicy S. Jana pod L. 473 zamieszkały, która odbędzie się na audyencji Trybunału I. Jnstancji Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w miéjscu zwykłem posiedzeń w Krakowie pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj w gmachu Swiętego Piotra.

Kraków d. 18 Lutego 1834 r.

Janicki Pis. Tryb.

Ceny bydła i trzody na targach za Nową Bramą i Mikołajską fortką sprzedawanego.

Dnia 25 Lutego 1834.

Wół ważący funtów 400, płacony był po złp: 132; f. 350 po złp: 123; f. 200 po złp: 72; krowa średnia karmna po złp: 73; cielę średnie po złp: 8 gr: 27; wieprz średni karmny po złp: 72; ordynaryjny po złp: 26.

Przekonali się o powyższych cenach i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke,— Nasturkiewicz
WW. G. VII. i VIII. M. Krakowa.
Golembiowski komm: targ:

ROSSJA.

Dostrzegacz Austrjacki, podług gazety rządowéj, politycznéj monachskiéj, zamieszcza list prywatny z Petersburga pod d. 3 Stycznia nadesłany, którego treść jest następująca: «Wyznaję, iż przed kilku jeszcze miesiącami oddalony będąc od Rossji, szczególniéj o rządzie tego niezmiernego mocarstwa, też samą z uprzedzenia powziąłem opinją jaką ma o niém wielka a może i większa część moich współziomków Niemców. Rozmajte w najszkaradniejszych kolorach wystawiane opisy, jakiémi największa część pism publicznych wyobraźnię czytelników swoich łudzić usiłuje, a których udziałem rzadko kiedy zwięzłe zaprzeczenie bywa, mniéj albo więcéj wpływu na sposób mój myślenia wywarły, kiedy w ciągu lata upłynionego niespodzianie ujrzałem się w konieczności podróż w interessie do Rossji przedsięwziąść. Przyjaciele i znajomi domowi z troskliwości o dobro moje, nie zaniedbali mi ostrożności wszelkiego rodzaju zalecać. Pożegnawszy się z niémi, wsiadłem w Travemünde na jeden z statków parowych, który co tydzień stamtąd do północnéj stolicy odpływa. Niespodziewajcie się odemnie opisania pałaców, kościołów i pomników, których widokiem nasyciło się oko moje, kiedy po 5dniowéj podróży ujrzałem rezydencją Monarchy, którego berło samowładnie wielkiéj części ziemi panuje; toby mię od właściwego oddaliło celu, gdybym tę przepyszną i piękną cesarską stolicę w pojedynczych i odosobnionych chciał przedstawiać obrazach. Orjentalne samowładztwo ze strony rządzcy, systematyczne usiłowanie oświatę w narodzie zniszczyć albo przynajmniéj stłumić, poddaństwo niewolnicze i barbarzyńska dzikość ludu, takie pomyślałem sobie są główne zasady tego olbrzymiego mocarstwa, którego się wszyscy lękają, a mało kto mu sprzyja. O jakże mocno, z jaką roskoszą widziałem się zawiedzionym! Szukałem despotyzmu, znalazłem municypalne ustawy, począwszy od stolicy aż do najlichszéj wioski, tak przyzwoite, iż żaden z ucywilizowanych narodów lepszych nie pragnie; wszędzie i we wszystkich klassach narodu, dawało się widzieć to czynne i rzeskie życie i ubieganie się, któremu żadnych od wyższéj władzy zachęceń i pobudek niezbywa, ilekroć tylko dobro ogólne i przyspieszenie celów moralnych ma na widoku. Sztuki, umiejętności i przemysł, nigdzie bardziéj nie kwitną ani piękniéj i sporzéj się nie wznoszą, nigdzie też większéj opieki i czynniejszéj troskliwości nie doznają ze strony rządu jak w tém państwie, tak zawistnie i tak niesumiennie spotwarzoném. Za daleko bym się zapuścił, gdybym o tém wszystkiém, co godne dobrego wspomnienia, chciał mówić, to jest co się w Rossji dzieje, a o czém sposobność miałem własnémi przeko-

nać się oczyma. Prawdziwie wyznać należy iż kraj ten jest prawdziwą Utopją, w której miód i mleko płyną i gdzie przyjacielowi ludzkości niewiele już do życzenia pozostało. Żądać od narodu Rossjiskiego, który daleko późniéj od narodów zachodnich wszedł na drogę cywilizacji, tegoż samego ukształcenia intellektualnego którym się narody zachodnie szczycą, niesprawiedliwą byłoby rzeczą, powolny tylko postęp może podnieść ogólną kulturę w tém państwie.

Sami nawet miłością ojczyzny i narodowości swojéj przejęci Rossjanie, nie są do tego stopnia omamieni, aby się w jakimkolwiek względzie z innémi narodami na równi stawić chcieli, pełni wszakże zaufania czekają oni przyszłości. Z drugiéj znowu strony zaprzeczyć niepodobna, że Rossja właśnie przez stan swoj młodociany, wolna od skażenia, w korzystniejszém postawiła się położeniu niż inne państwa. Rossja, zdolna jest wszystkie zjawienia cywilizacji przyjmować, niepotrzebując u siebie saméj te liczne próby czynić, o które się postarała historja obcych państw dla jéj nauki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCJA.

Z Paryża d. 14 Lutego.

Dzienniki wymieniają członków izby deputowanych którzy głosowali przeciw projektowi do prawa na przedających pisma publicznie, znajdują się między tymi: pp. Arago, Anguis, Audry de Puyraveau, Bavoux, Odilon Barot, Corcelles, Cormenin, Laffite i wielu innych. Wielu deputowanych, którzy nie byli obecnymi w czasie głosowania, łączą się z powyższymi w zdaniu i ogłaszają to przez gazety, z tych są jenerał Lafayette i syn jego.

Rząd otrzymał z Lugdunu bardzo niepokojące wiadomości. Robotnicy byli w poruszeniu i przeszło tysiąc czeladzi od warsztatów jedwabnych odeszło. *(G. Wr.)*

ANGLJA.

Londyn 15 Stycznia

Z mowy od tronu mianéj przy otwarciu Parlamentu mogłeś się pan przekonać, iż ministrowie pomyśleli o nadaniu interessom takiego obrotu, aby ich żadna pewna obietnica nie wiązała. Znajdują się w niéj przecież trzy oświadczenia, które aczkolwiek nic nowego nie zawierają, jednak za ważne uważane być powinny, a temi są: oświadczenie się względem Turcji, względem połączenia kościoła z państwem i nakoniec względem unji między Wielką Brytanią a Irlandją. Wszystko to rozbierali w nader zadowolniający sposob hr. Grej w izbie wyższéj, a Lord Althorp i Palmerston w izbie niższéj. Naturalną jest rzeczą, że oppozycja nie zaprzestała na tych oświadczeniach, ale to się samo przez się rozumie. Przecież ona tém oświadczeniem kontentować się nie chce, iż rząd połączenie kościoła z państwem utrzymać postanowił, i że ani w kościele, ani w korporacjach innych zmian przjimować nie myśli nad te, które z sprawozdań udział mających kommissji, koniecznemi się bydź wykażą. Dzienniki Torysowskie nie przestają przeciwnie przypisywać ministrom najokropniejszych, do całkowitéj zagłady kościoła i zagrabienia wszelkiéj własności tegoż, jakoteż i do korporacji dążących planów. Co w względzie podatków uczynić zamyślają, jescze nie obwieszczono, to tylko wyjąwszy, iż stan dochodów niejakiego zmniejszenia podatków dozwala. Lecz ponieważ to zapewne nie jest dostatecznem, aby podatek od domów i okien całkiem mógł być zniesiony, przeto podług wszelkiego podobieństwa do prawdy inne przedmioty, jak np. wino i gorące napoje będą musiały większéj aniżeli dotąd podlegać opłacie, jeżeli w wzmiankowanych stałych podatkach jaka modyfikacja nie nastąpi. Lord Althorp przyobiecał złożyć w ciągu jednego lub dwóch tygodni bliższe wyjaśnienie swego planu finansowego. Na zapytanie, czyli rząd wniesie o ponowienie praw przymusowych dla Irlandji, które się w Sierpniu kończą, oświadczyli ministrowie, iż te w skutkach swoich bardzo zbawiennemi się być okazały; przez nie albowiem kraj mimo usiłowań pewnéj liczby demagogów prawie całkiem uspokojony został. Od samych przeto Irlandczyków zależeć będzie, czyli te prawa mają być odnowione, albo też nie. Tymczasem przyobiecano (a nawet Torrysowie skłonnymi się być okazują), położyć jak najprędzéj kres wybieraniu dziesięcin w owym kraju przynajmniéj, gdzie takowe do takiego udziału powodem się staje. Wszystko to jest dosyć ważném i zajmującém; ale najbardziéj zajmował spór zaszły zaraz we wtorek wieczorem w izbie

niższéj między Lordem Althorp i Panem Scheil. Czytelnicy gazet angielskich przypomną sobie zapewne, że Pan Hill, reprezentant miasta Hull, może sześć miesięcy temu, publicznie do swoich współobywateli powiedział, iż dla tego za Irlandzkim bilem przymusowym głosował, ponieważ się dowiedział, że wielu deputowanych Irlandzkich potajemnie rząd prosiło, aby prawa tego nie cofano, chociaż sami, dla nieporóżnienia się z ludem, przeciw temuż mówić i głosować są zmuszeni. Z téj przyczyny pozwolił sobie p. O'Connel użyć najszkaradniejszych wyrazów hańbiących, przeciw mężowi, który z swéj strony publicznie ogłosił, iż każdemu deputowanemu, któryby się w téj mierze na piśmie do niego zgłosił, odpowie czyli on jest z liczby tych mężów, albo też nie. Wielu uczyniło to także i przeczącą otrzymali odpowiedź. Pan Scheil, znany adwokat, nie uczynił tego, lecz usiłował w długim, w gazatach zamieszczonym liście dowieśdź, iż on tym mężem być nie może. Ale właśnie dla tego wielu miało bydź w podejrzeniu, i wnoszą z znanego charakteru O'Connela, domyśla się wielu, iż demagog ten w téj myśli tylko tak gorliwym się być okazał w wykryciu zdrajców, jak się wyraził, ażeby swego najpotężniejszego współubiegacza o pozyskanie miłości uludu na zawsze pognębić. Przecież jakkolwiek bądź, O'Connel wniósł zaraz ten przedmiot i po wielu rozprawach oświadczył Lord Althorp, iż wie z dobrego źródła, że wielu członków tak się oświadczyło, jak pan Hill podaje, że jest gotów powiedzieć keżdemu, czyli był z drugimi wymieniony lub nie, ale że tego, który mu tę wiadomość udzielił, nie wymieni. O'Connel i wielu innych otrzymali przeczącą odpowiedź, panu Scheil zaś oświadczył lord Althorp, iż on do liczby wymienionych należy. Gdy więc pan Scheil Bogiem się świadczył, że jest niewinnym i od lorda Althorp satysfakcji żądał, wdała się w to izba, i obadwaj panowie byli w areszcie izby trzymani, dopóki nie przyobiecali, że rozstrzygnięcie téj sprawy izbie pozostawią. Już także O'Connel oświadczył, że w przyszły poniedziałek e surowe zbadanie téj sprawy wniesie. Scena ta była jedyna w swoim rodzaju i nie jedna izba mogłaby z tego brać przykład, jak na chwilę przynajmniéj tak groźny spór załatwiony został. Parlament postępowanie swoje przy podobnych okolicznościach szczególniéj na tém opiera, że gdyby członkowie w pojedynkach zadosyć uczynienia szukać mieli, wolność obrad w takim razie w nader niebespieczny sposób naruszonąby została.

Lord Howard de Walden wysłał już sprzęty swoje na statku parowym do Falmouth.

Fregata angielska »Madagascar«, która od czasu, jak król Grecki Otto popłynął do swego kraju, stała się ulubionym jego okrętem, była d. 21 Stycznia w Smyrnie, na pokładzie jéj znajdował się xiążę Sasko-Altenburgski (wój króla) i hrabina Armannsperg z rodziną swoją.

WŁOCHY.

Genewa d. 10 *Lutego.*

Wychodnie włoscy, piemontscy i polscy, którzy usiłowali powstanie w Sabaudji zdziałac, wszyscy kraj nasz opuścili. Ci zaś Polacy i Włochy, którzy tu dawniéj mięszkali i w wyprawie rewolucyjnéj żadnego udziału nie mieli, pozostali się, lecz na przyszłość będą oni zostawać pod szczególnym dozorem policji tutejszéj.

— Dnia 12. —

W sobotę nadzwyczajna służba milicji tutejszéj ustała; straże miejskie będą przez bataljon wojska związkowego, który tu przybył, zastąpione.— Na rozkaz jenerała dowodzącego w Lugdunie, wyruszyla w d. 8 b. m. kompanija 27 pułku linjowego francuzk: do Ferney, w zamiarze bronienia wstępu do Francji wychodniom, wracającym z wyprawy Sabaudzkiéj. Kompanja ta miała bydź wzmocnioną. Wysłani dragoni do Gex, daléj niepostąpili jak do Chatillon de Michaille, lecz przywrócona już była spokojność przeto wrócili. — Pulkownik Bontems zaprzecza w pismach publicznych jakoby życie jenerała Ramorino ocalił; kto mu tę przysługę zrobił to musi milczyć, z obawy aby nie podpadł zemście tych którzy żałują że żywcem Ramorino potrafił ujść. Mimo to Ramorino w gazetach francuzkich uniewinia się z zarzutów. Pan Bontemz oświadcza daléj, że w nocy z d. 2 na 3 b. m. w owéj okolicy tułającemu się jenerałowi Ramorino, w imieniu rządu genewskiego dał schronienie, bynajmniéj jednak o jego ucieczce nie wiedział. Mieszkańcy Carouge, którzy Polaków aż do ich zamknięcia w koszarach Chautepoulet, w Genewie, w swych domach utrzymywali, zrobili dla nich teraz składkę (kollektę) która w jednym dniu wynosiła summę złotych 1200 (zapewne niemieckich.) *(G.R.P.)*